

Cena 25 gr

Skaut

ilustrowany dwutygodnik harcerski

...Łaskiś pełna

Z leśnej kapliczki obozu
Nad głowy, korne w pokłonie,
Hetmanko rycerskich poczynań,
Błogostawiące wznies dłońe!

Nas którzy szczerą swą wolę
Chcemy objawiać wciąż czynem —
Zaprzyjaźń, gratia plena,
Z Bogiem — Twym Synem!

Na zbiórkach, radach, wycieczkach
Pisz w sercach Boże orędzie;
Zejdź ku nam! W iskrach ogniska,
Siądź przy wieczornej gawędzie!

Na gwiazdy świetlnym promieniu,
W warty najcichszej godzinie —
Nam czuwającym w ciemności,
Twój uśmiech słodki niech spłynie...

A gdy pod skrzydłem namiotu
Sen zmorzy oczy znużone,
To wtedy Ty łaskiś pełna,
Pod Twoją weź nas obronę!

Janina Metelska

W N U M E R Z E :

DARABY CZEREMOSZU
DZIEŃ W OBOZIE KADETÓW
PRACA WŚRÓD ZUCHÓW CHORYCH
INSTRUKCJA PRZECIWPOWODZIOWA

20 MAJA 1938

TOM XXV NR 16
OPUŚCIŁ PRASĘ II. VI. 38



POD REDAKCJĄ
WIKTORA FRANTZA
wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca
z wyjątkiem wakacji
Redakcja i Administracja
LWÓW, KURKOWA 3
Telefon 294-04. P. K. O. 504.610
Przekaz rozrachunkowy Nr 58
Godziny urzędowe redakcji: w piątki od
6—7, administracji: codziennie z wyjąt-
kiem świąt od 18 do 20
Redakcja rękopisów nie zwraca

Czas jest jak pieniądź. Zmie-
niając gwineę, wydajemy szylin-
gi sami nie wiedząc kiedy; tak
samo jeżeli poranek przepędza-
my na próżnowaniu, dalsze go-
dziny dnia są już bez wartości.

Walter-Scott

G A Z E T K A S K A U T A

ZŁOT SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH
NIE ODBEDZIE SIĘ

(HAP) Wszelchodzący złot skautów, który miał się odbyć w lecie br. w Belgradzie został oficjalnie odwołany i przelozony na rok przyszły.

Mimo to projektowana wyprawa polska złożona ze 100 harcerzy jedzie do Jugosławii zarówno w celach krajoznawczych, jak i podtrzymania przyjaźni z towarzyszami z organizacją tamtejszych skautów.

SKAUCI FRANCUSCY ZAPRASZAJĄ
POLSKICH HARCEZY

(HAP) Katolicka organizacja skautów francuskich „Eclairieurs de France” nadała za pośrednictwem Międzynarodowego Biura Skautowego zaproszenie dla polskich harcerzy z narodowy obóz starszych skautów, który odbędzie się pod Grenoble od 21—28 sierpnia 1938 r.

POLSKIE EKSPONATY NA WYSTAWIE
SKAUTEK IRLANDZKICH

(HAP) Na próbę skautek irlandzkich, które otworzyły w Dublinie wystawę skautową „Komisariat Zagraniczny Głównej Kwatery Harceerek” wyśle do stolicy Irlandii szereg polskich eksponatów, jak albumy z fotografiami i kompletem pocztówek Strzyżyskiej, różne hafty, koronki i lalki w strojach ludowych, wreszcie prospekt i wydawnictwa propagandowe.

HARCERE POLSCY W GRECJI

(HAP) W lecie br. wybiera się, podobnie jak w roku zeszłym, 5 polskich harceerek z Lublina i Krakowa do Grecji. Jędą one samochodami, w celu zamierzyć zapoznać w polskie emblematy harcerskie.

WYCIECZKA SKAUTÓW NORWESKICH
DO POLSKI

(HAP) W lipcu przyjeżdżą na M. S. Piłsudski do Polski wycieczka skautów norweskich.

Obecnie polskie władze harcerskie opracowują program pobytu myśliwych gości z północy.

HARCERSKI OBOZ PIŁKI RĘCZNEJ
W RUMUNI

(HAP) Główna Kwatery Harceerek powierzyła 2 Harcerskiej Drużynie Łączności we Lwowie zorganizowanie Harcerskiego Centralnego Obozu Człowiecznego Piłki Ręcznej w Eforiioko Konstancy (Rumunia). Wspomniany oboz odbędzie się od 25. 6. — 19. 7. 1938 r.

Podkreślić należy, że w Eforii znajduje się ośrodek letni rumuńskiego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego i polscy harceerze będą przez to mieli możliwość stałego kontaktu z elitą sportu rumuńskiego.

WYSTAWA PRAC „STRAJA TARI”
ZŁOT SKAUTÓW FINSKICH

(HAP) Nad jez. Salovnen w Finlandii odbył się zlot skautów fińskich, który zgromadził około 300 uczestników. Obowiązali oni pod namiotami, w których dzięki specjalnie zainstalowanym piecom panowało ciepło dochodzące do 15 stopni mierzono, że na powietrzu było 10 stopni mrozu.

We wspomnianym obozie uczestniczyli przedstawiciele polskich harceerek, który zapoznał się dokładnie z zimowym obozowaniem fińskim.

Zauważycy należy, że polskie obocznictwo zimowe stoi, podobnie jak fińskie, na b. wysokim poziomie, czego dowodem może być choćby obóz w Dolinie ze śniegu i lodu, zorganizowany podczas ferii B. Narodzenia w Chacie 5 Stawów. Taki sam harcerski obóz w „Aleji” odbył się, od 9 do 29 kwietnia br. na wyżynie Chochołowski.

SKAUCI ZAGRANICZNI W POLSCE

(HAP) Ostatnio bawili po raz drugi w Warszawie, z wizytą u polskich harceerek skautmistri angielski A. S. Dickson — korespondent berliński „Daily Telegraph”.

Obecnie od tygodnia przebywa w Stoicy skaut i student z Hararu w Abisynji p. Borha Vangloki, odbywający naukową podróż po świecie.

W maju przyjeżdże do Polski nauczelnik komisarzy wyszkoleni skautów belgijskich p. Henri Brihaut, który pragnie zapoznać się bliżej z organizacją, oraz metodyką pracy Związku Harceerstwa Polskiego.

ZASTĘPY LOTNICZE SKAUTÓW
AUSTRALSKICH

(HAP) Australia zamierza zorganizować zastępy lotnicze wśród drzew skautów. Istnieją już nawet plany wciągnięcia do tej roboty starszych skautów, którzy otrzymali by początkowo przeszkolenie: lotnicze, mechaniczne i służby na lotnisku.

Tym czasem australijskie władze skautowe zajmują się wydzieleniem osobnych drzew, w których zostaną zorganizowane patrole lotnicze.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ
W LIEGE

Dnia 22 lutego dziesiąta zastępowych „Słofce” hufla Liege w świecie 22 druhen wzięła udział w liczbie myśli Braterskiej. W związku z tym, że skautkami angielskimi zamieszkałymi w Belgii.

Druhny były w mundurach harcerskich, niektóre w strojach krakowskich. Polskie śpiewy i tańce zdobyły uznanie wśród skautek belgijskich, które zaprosiły skautki Harceerstwa Centralnego i niektóre z nich harceerek polskich w tej samej formie jak skautki angielskie, co miało charakter wezła przyjaźni harceerek polskich w Belgii i skautek belgijskich.

D A R A B Y C Z E R E M O S Z U

... Wczesnym rankiem, gdy opary nieprzejrzystych mgieł zalegają jeszcze gorące doliny, kroczą przed nami gawłowie i kilka dorodłych legniów, mijając szybko zakryte strzemiś wawozów, na dnie których skrzę się srebrzyście fale Czarnego Czeremosza.

Obuczeni (tuzami?) i młotwem besłowo? karzą się nieodczulone kulki, śpięzacz w wosku rozwarzone ku gęstym dęgodziom (za grubu butnozn?), które corocznie składają ludzkość hekatombi najpiękniejszych swych „synów”.

Przed rokiem odpadli od macierzy z ostatnimi, boleśnie rozdzierającym powierzchem lokotem, stanowiąc dziś suchy... lecz dogodny dla spławu material.

W bezkrynym zady za marszu wchodzimy do ślicznej, przestronnej kotliny, w której zdają widnieć szlaki pracujących drwali i słychać ich gromkie nawoływania, dziwnie harmonizujące z otoczeniem...

Z dźwiękami „mrak” wylania się wreszcie ciek nastej wdrowki, — obłrzy-mie fluzy łuskińskie.

Nadchodzący (butynary?) powitali zapraszających towarzyszy: „Jek dnowały” — a otrzymawszy odpowiedź: „Haradz jek wy — zrucili toboły; za-kasali rękawy harnie, szmarocznymi soroczek”, biorąc się szpieznie do składiania naciekani pił drzewnych w tafli”.

Z zaciekawieniem obserwowaliśmy, jak jeden gromadził piłę przy bezręce rzeki lub sąsiadnich potokach, hukając przy tym donośnie; inni borowali w nich dymem świdem otwory, nasilając na zwoje młodych, skroczonych w ogniu świerków lub stalowych szwarzarów.

Czas zdawał się to lecieć z szybkością strzały.

Wkrótce, z prostych jak świeca drzew złożono znaczną ilość dość luźnie linami spojonych talb, a czola powstałych w ten sposób darab?) zostały opatrzone ruchomymi sterami, które w miejscowym narzeczu noszą nazwę „kiern”.

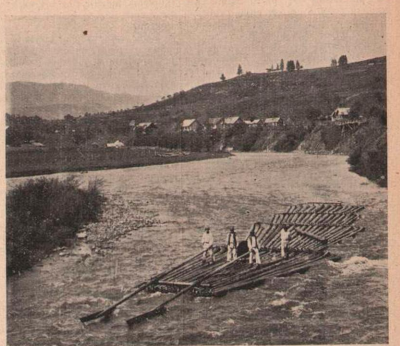
Naprzęwszy się dowoli ich wręcający pracy, obaj druhami Mariani oddalali się zwolna, by osiągnąć pomost wspaniałe, antifractalne zbudowane kłuzowicy Czermoszu, — naj-większej w kraju.

Na wstępie odwiedzamy p. Szymanskięgo, wernego jekustosa, który mierzając to od szeregu lat niemiłom samotnie i rzadko widując turystów, wita nas radośnie oraz przyjmując z ścią staropolską gościnnością.

Przygadkiem jesteśmy świadkami groteskowej sceny, jak starzec ów nadaje swym trzono bryki „menu”.

Po krótkim bawikowaniu śpieszymy obejrzeć tę osobliwość hułackiej techniki — losującą kłuzowicę (1) spław.

... Oto niezrównany artysta — natura rozwija przed nami ciekłe pierwioty: 1) gospodarz, 2) młodzienc, 3) torba skorzana, 4) saki wianec, 5) fajka, 6) drzewa dogodne dla żrębu, 7) drwali, 8) kosażka, 9) trawa, 10) lin, 11) spław z kilku trawoś dżdżu, 12) słuzka.



Daraby na Czeremoszu

nej, dziewiczej kraśy; rozwija cudną o szmaragdowej toni tafle jeziora, otoczoną drako sprężonymi stokami polonin 14), których stopy okryły puszysty, jakby aksamitu cianu, świerkowych barok.

Wszystko tu godne zastanowienia, wszystko śliczne, wznośne, zachwycające.

Wchodzimy na oberszną platformę kłuzy, która będąc zbudowaną z potężnych, wzmocnionych glazni pił, czyni groźne, acj imponujące wrażenie.

Kolosa ów, postawiony w poprzek rownych strug dźkiej Bystrzy, ma za zadanie powstrzymać napływające z gór w dolnym biegu rzeki.

W tamie kłazy widzimy kilka otworów z których jeden stanowi odpychał nadmiarową wodę, inne służą do wypuszczenia ich z jeziora.

Z kolei oglądniemy niezbyt skomplikowany mechanizm turawki, służący do spuszczenia z gór zasowy, wstrzymującej napór spieszonych wód.

Hen z oddalonych przetrworzy doszły nas dźwięki polonistycznej trembity(14).

Instynktownie spojrzalem na zegarek — dochodziła piąta. Słonko jeszcze nie zeszło, a cienne bory zionąc żywycznikiem, napełniali przestrzeń przenikliwym chłodem. W momencie, gdy podmuch górnego zefiru rozproszył cienne zapory mgieł, warto było spojrzeć po dalekich, słazem zięzonych szczytach.

Na laśach górnego pchych dżiego romczyerz — powieć wzmocnienie w przepaść i rozpadnie skłań, skąd czysty strumień. Losująca żyłko pomyka ku Czermoszu.

13) hale, 14) duża tuba.

Nadzieła wreszcie chwila, gdy pod naporem muskularnych ramion legniów dręgły rozmieszczone w altanach skłazy, uniosły się zwolna zasawy i w wzbierającej coraz bardziej zbyłością wyrwały się pierwsze strugi wody.

— Wąpste sia. Kłaza idel — krzyżca flucluu...

W pełni wrażeń szliśmy z każdą minutą potępienie, nabiera mocy, by nagle plynąć z kaskady w bystry, spieniony nurt.

Tam, gdzie jeszcze przed chwilą można było przejść suchą nogą wąski zalewisko strumień, szumia i wra niekiszanie odgłosy. Daraba uwiązane linami dręgły. Pierwsze fale dotarły już do nich.

Jednakże trzeci jeszcze trochę odczekał, gdyż daraba mknąc gładko, i łatwo mogłaby ją wyprzedać osiadając na nieludnie.

W pełni wrażeń szliśmy z naszego obserwatorium (altan), dążąc ku kiermanicznom(15).

Krótko wymiana zdań i z ich zgodą lekujemy się na długim spławie, oczekując emocjonalnego odjazdu.

Dziwny, miarowy stukot wórow i skłębionych gryw wodnych wyl znanie, że chwila wyjazdu się zbliża.

Kilka uderzeń toporu przecina stuk, do którego była zaczepiona linia. Zadręgły pomy, wyprężyły się stalowe ozwały. Daraba porwana prądem gwałtownie skacze przez prógi i kłuzowicę kamienic, uderza o koczogę i skaliste brzoje lecz dwóch doświadczonych sterników wprawnie kieruje jej biegiem.

15) sternik, 16) ściana przybrzeżna z balii.

Nan ten sam skraj lasu jak poprzednio znikły, tak teraz wysuwają się z gąsienic pojedynczo, gęsto. Wzrosty zdejmują z siebie i niemal ulga chociaż na chwilę rzygnęły. Wszczęta się gwiazd śmiechy. Niedawni zaciekli wrogowie dyskutują w najszczęśliwszej postawie. Rozmowy się toczą na temat mimicznego ćwiczenia. Wyrzykają sobie wzajemnie wady i powady, wnoszą sobie wnioski, dzieląc się na grupy i wyznaczając sobie działania. Po przeważeniu następuje zbiórka i z śpiewem na ustach ruszają do obory.

Rozbrzmiewają jedna za drugą wesołe piosenki. Za znaną w całym woju „Madelonka” idzie ulubiona kadecka piosenka:

„Gdzie pachną zielone algi,

Calgo tam Chelmina jest świat,

Kompania kadetów widnieje,

A każdy z nich dziarski chwiał”.

Leć piosenki jak barwne kwiaty tryskając radością i wesołem.

W obwozie, po rozebraniu i umyciu się w jeziorze, spożywają z apetytem obiad. Po obiedzie obok jakby wymiera, następuje czas przyniesionej ciży. Głędnieżycie tylko snują się pojedynczo, nie postacie i tylko wamielnie, czują na wszystko, obchodzą dookoła obok. Wzasy, albo śpią w namiotach, albo leżą na słońcu, wciągając wszystkie porami ciała zdrowe, nagrane powietrze — odpoczywają po ćwiczeniach.

Po dwóch godzinach obóz ożywia się ponownie.

Kompanie prawie nagich kadecek materują nad jeziorem. Jedne idą do przystanki kajakowej, a drugie do urządzonej własnymi siłami pływalni. Nigdy woda nie była tak wzruszona i zmaczana jak w owych dniach. To kadecki użyłak mógł.

Tu jaką grupą urządziła sobie wyspki jaskółki, miętę, nerwa i siana woda, dając do jednego celu „aby przetrzeć”.

W innym miejscu grupa kadecek pod przewodnictwem instruktorki uczy się pływać.

Daleko, na środku jeziora mknie raka „floyta” w karpusie; tam też są kadecki. Kąkają zbliżając się do kadecek w swoich warsztatach w Karkusie i teraz, jakby w nagrodę za te trudności kołyszą one swoich budowniczych po ciemnych łąkach jeziora.

Po tych rozrywkowych zajęciach w kompaniach odbywają się zmiany służby, raporty, rozkład, rozkład i tym podobne zajęcia służbowe.

Po odprowadzeniu i służby w batalionie kadeckim następuje zakończenie dnia. A więc modlitwa, wypełnia piosenki wieczorna i, tak samo jak rano, przy dźwiękach „hasła Wojska Polskiego” — opuszczenie obozu.

Teraz następuje kilka chwil czasu wolnego, podczas którego nader często rozlega się „trąbka” karawany, na głos której ukarany przy raporcie kadecki są biec na miejsce zbiórki, wyznaczone przez oficera służbowego.

O ciżko jest teraz! Treba nie raz w rękodwornym widać zmieniać ubranie, wkładać lub zrzucić rzytnułek. Nie raz po jednej takiej zbiórce nie

zadają się dojąć do namiotu, a już trąbka wzywa na nowa.

Koleży szybko pomagają się przedbrać i bledny ukarany lecą biegiem na zbiórkę.

Tymczasem słońce chyliło się ku zachodowi i zostało ostatnie spojrzenie na układający się do spoczynku obóz; ostatni raz przegladają się w lustrzanej tańcy jeziora. W obwozie zadźwięczały smętne tony trąbki, ogłaszającej „casystry” i wszędzie zapanała cisza.

Wartownik stał na wzgórzu i w milczeniu oraz w skupionej uwadze ogarniał

PIĘTNASTOLECIE HARCEKER POLSKICH

W R Y D Z E



Grono jubilatów ryśkich.

Dnia 24 kwietnia odbył się obchód 15-lecia harceker ryśkich. Rano uroczyste Miża się skupiła w kościele kilkast harceker, harcerzy i żuchów. Chłopcy obchodzili tego dnia święto bratostwa skautowego jako „dniu patrona skautingu, św. brzeżgo. Po kazużan przemawiała młodzież przez miasto do Ducha Polskiego; skądą tylko, że z powodu zimna mundury schowane były pod palami! Na uroczystości piętnastolecia przyjechali duży Mirowy i Lipawy. Te ostatnie nocowały nawy na steniach, w domu Polkiskim.

Po południu odbyła się akademja harceker. Punktualnie przy szeregach zapelnionej sal rozpozczą się program. Harcerki i żuchy tworzyły podwójne szpalery po bokach sali, a drużynowe na lewicz dziesięciu stali przed sceną, na której ustawione były poczty sztandarowe drużyn Rygi i Lipawy.

Skaut Belskiński, który wybiera się na zwiedzenie Polski w miesiącu czerwcu chciały nawiązać korespondencję z harcażami, alko skautami, z którymi chiałby się spotkać przede wszystkim w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Zakopanem, Lwowie, Wroclawie, Warszawie, Augustowie i Wilnie. Odpowiedzi w języku francuskim, esperantkim, holenderskim i niemieckim przez kierownika na adres wazy do 21 czerwca br.

M. Alfons Fiderczycki
c/o. Wagos - Lts - Cook
Bronisława Pierackiego 10 — Poznań.

Jubileusz w Rydze

wzrokiem całej obce rozłożony u jego stop. Strzelił piśnię, bo rozumiał, że służba to nie zabawa, a jednocześnie jest dumny z należnego na niego obowiązku, bo przecież cały obóz powierzony był jego opiece.

Ostatni promień odbił się krwawo w białym sztercącym na karabinię i jakby zdawał się mówić wartownikowi i jakby zwał jego ucho:

„Płyni ich, aby wy nie zbłądziło, bo zmęczeni są i potrzebują spoczynku”.

Przemysław Pomarański

Dobrze, gdy rodzice znajdują się w tym szczególnym położeniu, że mogą otoczyć opieką chore dziecko, lecz znaczenie gorzej czuje się taki, kto jest ciężarzem rodzinie i źródłem ciągłych jej utyskiwań.

Smutek i opuszczenie nie sprzyja leżeniu. Radość, nowe przedsięwzięcia, inne zainteresowania pozwalają oderwać uwagę dziecka od własnej choroby i w wysokim stopniu ją przetrwać. A po winno coś co rychło wyzdrowieć.

Opierając się na orzeczeniach lekarzy zagranicą, z radością stwierdzamy, że udział w życiu gromady żuchów podtrzymuje siły nerwowe chorego dziecka i pozwala mu przełamać chorobę.

Cel zatem, dla którego istnieją leczenie zagranicą gromady żuchów chorych i dla którego powinny się jak najszersze otworzyć jest bardzo wielki, godny współpracy harceker.

Wieloletnie doświadczenia skaukt angielskich w pracy w gromadach żuchów chorych, pozwalają im dziś na podanie pewnych wytycznych, w których należało by skorzystać.

W Polsce żuchy zdrowy nie objął jeszcze tego terenu.

Oboba, która chce się zająć pracą wśród dzieci chorych lub kadecek, powinna przede wszystkim zaakwować ich życia, wniknąć w ich psychikę, która tak się różni od psychiki dziecka zdrowego. Odróżniać musi cierpliwie, często bowiem kilkakrotnie trzeba powracać do tego samego tematu lub ćwiczenia, a mimo to widać, kiedy różne zainteresowania dzieci chemy zgnośnikować na jednym przedmiocie, umiłowaniem pracy z dziećmi i umiejętnością zająć się samymi dziećmi, bowiem ten dział wymaga indywidualizacji.

Niejednej harceker odpowiada ten właśnie sposób pracy, który może na jednym dziecku próbować swych sił, obserwować wyniki, swych wysiłków, zyskiwać jako nagrodę radzący uśmiech dziecka.

Przywiązaniem draca dzieci latu każdego, kto z sercem do nich pódchodzi, chore jednak nie bardzo, i tylko wtedy się przywiązują, gdy się pozbiedziły choćby cienia jakiejś lili, żuchów upodobał imu choremu.

Praca w gromadach specjalnych powinna być starannie omysłowana zanim w rozpoczyniemy, gdyż przy przygotowywaniu pewne ważne momenty, za pewniającej jej trwałości i tym samym osiągnięcia istotnego celu.

O Gromadach specjalnych

PRACA W ŚRÓD ŻUCHÓW CHORYCH

Ciężko jest choremu dzieckiem, gdy daleko od domu rozkoszować się musi, która na długim czasie podległa jest długiego leczenia.

Niektóre czują się po pewnym czasie nawet dobrze w otoczeniu miłych i pod troskliwą opieką, lecz inne nie latwo godzą się z nowym położeniem. Są takie, co lecząc mieszka w domu, przytębia na długie miesiące do łóżka, są to przeważnie schorzenia kości, czasem trwałe kalekiwa.

Dobrze, gdy rodzice znajdują się w tym szczególnym położeniu, że mogą otoczyć opieką chore dziecko, lecz znaczenie gorzej czuje się taki, kto jest ciężarzem rodzinie i źródłem ciągłych jej utyskiwań.

Smutek i opuszczenie nie sprzyja leżeniu. Radość, nowe przedsięwzięcia, inne zainteresowania pozwalają oderwać uwagę dziecka od własnej choroby i w wysokim stopniu ją przetrwać. A po winno coś co rychło wyzdrowieć.

Opierając się na orzeczeniach lekarzy zagranicą, z radością stwierdzamy, że udział w życiu gromady żuchów podtrzymuje siły nerwowe chorego dziecka i pozwala mu przełamać chorobę.

Cel zatem, dla którego istnieją leczenie zagranicą gromady żuchów chorych i dla którego powinny się jak najszersze otworzyć jest bardzo wielki, godny współpracy harceker.

Wieloletnie doświadczenia skaukt angielskich w pracy w gromadach żuchów chorych, pozwalają im dziś na podanie pewnych wytycznych, w których należało by skorzystać.

W Polsce żuchy zdrowy nie objął jeszcze tego terenu.

Oboba, która chce się zająć pracą wśród dzieci chorych lub kadecek, powinna przede wszystkim zaakwować ich życia, wniknąć w ich psychikę, która tak się różni od psychiki dziecka zdrowego. Odróżniać musi cierpliwie, często bowiem kilkakrotnie trzeba powracać do tego samego tematu lub ćwiczenia, a mimo to widać, kiedy różne zainteresowania dzieci chemy zgnośnikować na jednym przedmiocie, umiłowaniem pracy z dziećmi i umiejętnością zająć się samymi dziećmi, bowiem ten dział wymaga indywidualizacji.

Niejednej harceker odpowiada ten właśnie sposób pracy, który może na jednym dziecku próbować swych sił, obserwować wyniki, swych wysiłków, zyskiwać jako nagrodę radzący uśmiech dziecka.

Przywiązaniem draca dzieci latu każdego, kto z sercem do nich pódchodzi, chore jednak nie bardzo, i tylko wtedy się przywiązują, gdy się pozbiedziły choćby cienia jakiejś lili, żuchów upodobał imu choremu.

Praca w gromadach specjalnych powinna być starannie omysłowana zanim w rozpoczyniemy, gdyż przy przygotowywaniu pewne ważne momenty, za pewniającej jej trwałości i tym samym osiągnięcia istotnego celu.

Rozpoznanie, z jaką gromadką dzieckiem, gdyż znaleźć się osobę, która na długim czasie podległa jest długiego leczenia.

Bez zgody władz przełożonych danej miejscowości, gdzie chemy pracuje, p-czaj, czy rodziców, których dzieci mają należeć do gromady pozostawych żuchów, może być uznawo o tym, by praca mogła ruszyć i naprzód się pować. Trudnościami, jakie z tej strony mogą nas spotykać, nie trzeba się zrażać.

Ważnym jest zdecydowanie, co się stanie z żuchem, który gromadę opuścił, nie może być w kontakcie. Nie możemy tracić z nim kontaktu, dziecko nie zawsze potrafi odszukać zwykłą, nor małą gromadę i może się poczuć osamotnione.

W prowadzeniu gromady żuchów chorych ważnym jest przestrzeganie punktualności w dotrzymywaniu terminów zbiórek, gdyż chemy podlegają lub kalek czekanie jest bardziej przykrym, niż dla żuchów zdrowego. Nie możemy liczyć na trwałość pracy, gdy żuchy czekają nadaremnie na zbiórkę, którą się odkłada dla różnych powodów.

Na program zbiórek gromady szpitalnej wybierając zagranicą opowiadania, bajki, czy zwiastwa z zastosowaniem specjalizacji, wysięgi piślek na sznurkach, loterijki o tematach żuchowych, czy p-budujące fantazję, jak z magneśnem, przodnicze w oparciu o modele lub występowanie zwierząt, także podlegają, czy spróżęgawczności.

Na zbiórkach tych, ograniczonych co do miejsca i pewnych tylko dopuszczalnych działaniach ruchowych, wytworzyć się specyficzna obrzędowość. No w czasie odbywania lub innych uroczystych zbiórek, żuchy na kadekach, przesuwać mają male kaliki, ubrane jako krasnoludki, w kierunku muhamhora, godła gromady, zamiast mundurków noszą żuchy na oznacznik noceych same oznaki i krawaty.

Znaczenie miłej mogą się żuchy powożić mąsterkowniami, gdyż żuchy ich stan zdrowia zależy temo na przeskroździe i wymaga większej lili harceker, które by przyszyły z pomocą Brażowej Sowie. Nie mniej, w dwukwartowicie zbiórki, z wyjątkiem oznaczania, a nawet żuch przy czepność mają swój sęk, gdzie ich prace bardzo zróżnicowane wykonane mogą zyskać popry, a niekiedy są dla żuchów źródłem solidnie.

Żuchom, które leżą w domu, zastępuje żuchów normalną list drużynowej pozostawo. Przy pomocy tego listu Brażowa Sowa porozumiewa się z żuchami i podaje im ten sam materiał, jakim miła drużynowa wypełni normalną zbiórkę.

Dużo czasu i pomysłowości wymaga list od żuchów, lecz Brażowa Sowa w Anglii zdrowniec, iż nie zabierze z rozpoznanie, gdyż przy przygotowywaniu całej zbiórki, list bowiem według dracy przez jeden miesiąc, obchodzą, wysięki żuchy w gromadzie pozostawo.

Strona Skauta 187

Listy te zawierają obok opowiadań, rzyśce, ćwiczenia i ciekawe wiadomości — z życia gromady. Powinny zatem być przyniosć żuchom coś ciekawego i dostarczać wzajem coraz nowych chuchów.

Kontakt drużynowy nie ogranicza się tylko do wysyłania listów, ale sama ona odwieżdża żuchy chore, a czasem po porozumieniu z rodzicami i dziećmi chorego, sprowadza do nich całą gromadę pozostawo, podtrzymuje to bardzo ważną część życia gromady.

Drużynowa jest nie tylko uczniem łączącym wszystkie żuchy w jednej gromadzie, lecz równocześnie przez nią sążący żuchy częścią wielkiej organizacji żuchowej, zacięcia się różnica między nimi a gromadami żuchów zdrowych i to właśnie jest źródłem wielkiej ich radości. A. Szwajcrańska

Z PRACY I DRUŻNY W HORODENCIE

Hasłem naszej tergożecznej pracy jest: „Niesieć pomoc bliźnim”. W związku z tym, nasza drużyna przydzieliła kursu poźniaczki. Wiadomości o tym przydzielaniu z entuzjazmem ogłaszaliśmy też niecierpliwym się czekającym.

Wreszcie dnia 12 IV. br. nastąpiło uroczyste otwarcie kursu, na które przybyli: starosta powiatowy p. Leon Rutkowski, dyrektor naszego gimnazjum p. Franciszek Biłkowski oraz wychowawca Kola Przyjaźni Harcekerzy. W kursie wzięło udział czterestu harceker, którzy rozumieć, iż ukończony kurs poźniaczki będą mieli większą sposobność do służby bliźnim oraz do spełnienia dobrych uczynków.

Dnia 15 kwietnia odbyły się ćwiczenia. Wyćwiczyliśmy z boskami i drabiną Szczerbowskiego. Wyćwiczyliśmy z motopompą „woda naprzód! Woda wstę!” Gasiłymi nie palący się budki gimnazjum oraz palący się z ciekawością gapów.

W czasie lekcyj lekchaj byliśmy całkiem przy odpuści i poty ale bardzo zdrowo woli odpuści te siebie, gdyż rozumiejąc, że posiadając sprawność strażacką, będziemy w stanie w przyszłości wydziałać na polu niesienia pomocy bliźnim.

Toż nie bardzo chwytne i punktualne uczestniczenie w wykładach na wykładach. Oprócz nas w kursie wzięły udział czterzy harcekerzy z 1 drużyny harceker, którzy zaprosiliśmy do współpracy i chociaż bardzo sprawowały się nie gorzej od nas.

Dnia 16 IV. odbył się egzamin, który wszyscy uczestnicy kursu zdały z pozytywnym wynikiem, zdobywając tym samym sprawność strażacką.

Na zakończenie kursu p. dyrektor Zakładu drużynowego dr. Tadeusz Palewicz przemówił krótko do nas i podziękował dr. instruktorowi za bezinteresowne i poświęcone prowadzenie kursu.

Z kursu skorzystał wiele i więcej o poźniaczki oraz rozumieć się na nim prawie tyle co sprawowały strażacy. Dobiński

G Ł O S Y Z T E R E N U

LAIK I „PĘTANIE SIĘ” CZYLI INACZEJ O PRÓBACH HARCERSKICH

Spokojnie, kłopotliwie, wypadki. Zdarzyło się pewnemu harcerzowi w szkole, popelić czyiś dość niezgodny z prawem harcerskim. Była to jakaś grubza sprawa, stał więc biodełką przy obliczeniu dyrektora, że spuszczonego ginącego czekając jego wyroku. Ljorzyły dyrektor krzyżąc się, nie wiedząc na pierś niewiasty. Pelca więc wyrzuciła zwraca się do pielęgniarki i prosi go aby mu wypowiedział o delikcie prawko, które go obowiązuje. Któregoś tak nieucznielnie znalazł i tu następuje kompromitacja bo druh prawa nie zna. Właściwie trochę... i punkt i 10... ale resztę... zapomina.

A przecież w tego krzyżu nabita była nawes srebrna liliłka! A druh nic!

Pomniąc już kompromitację jego samego, ale tu w tym wypadku obniżył także w oczach dyrektora i obecnycy profesorów wartość swojego drużyny, która, zdawałoby się, nadaje stopnie tym którzy nie znają prawa. Z drużyny leży się ściśle i cicho. I to któregoś wartość postonni mierze bardzo często wartości bliższej drużyny. No i cóż? Romantycznie mogli być wyciągnięci o harcerskiej przystępującej się tej sprawie.

To jest, niby drobny wypadek. Leże takich drobnych wypadków widuje się, kiedy harcerze albo wykazują się brakiem znajomości samych zasad harcerskich lub też brakiem najprostszych wiadomości, które powinni posiadać, się dawno znać. I znów następuje kompromitacja, której podążają dobre imię Związku.

Gdzie tu szukać winy? Ja widzę jedno miejsce, które zdaje mi się być niecierpiące wadze a przez niektóre dny nekafekazone.

Są drużyny w których zdobywie stopnia młodzika, wywiadownicy czy ewika lub jakkolwiek wspaniałomyślnie jest połączone z straszną próbą, przez którą przechodzą tylko nieliczni, którzy się dobrze do tego przygotują. Nie mówię może, że się obić i w rezultacie posiadli, wszystkie umiejętności wymagane przez próbę a może nawet i więcej. Ci nie zawiodą. Wtedy nam nie przyjdzie.

Są także drużyny w których zdobyć stopnia czy sprawności nie jest znów takie straszne. Przez takie próby drużyny, pogódbie sobie z miesiąc, półtora, akurat nadarza się jakiś użyteczny przyrzeczenie na przykład do przyrzeczenia. Nie czuje się, próbny nie miał, że może sam nie znieść je zdobyć jeszcze, niech ma już krzyż między siebie, to się za niego fakty. A cóż taki pomysłu sobie później? Ten krzyż, ta upragniona odznaka, która go wprowadziła w porządek prawdziwych harcerzy, została osiągnięta lekko i bez bólu? Widocznie to nie jest coś tak bardzo ważnego, coż on napotka później w swoim życiu? Inny znów sposób zdobywania stopni, w tego rodzaju drużynach, to jest tzw. „pętanie się”. Chodził facet z drużyny, za członkiem komisji, za ja-

kimś innym egzaminującym i pomy „pęta” i prosi aż mu wreszcie da „świętego spokoju” podpisując kartę, lub wogóle bez tych formalności, przysięgają stopnie. A taki „wywiadownik” czy „wicz” może połowy nie umie tego co wymagane jest przez regulamin, i teraz czy przyada okazji, nie może się taki skompromitować? Ale co stopień ma to ma! I są wiązania, że nie ma wiążek tego, gdzie niedziele stosowanego systemu, nie przykładania wagi do punktów próby, zdających się wypadki, że spotykamy harcerzy „spowierzczonych” tylko, tylko z nazwy i odznaki.

A sprawności? O tych też dużo można powiedzieć. Wiedzą one rzeczczą, że gajwięcej sprawności zdobywa się na obozie. To też bywa tak, że niektórzy potrzebują wiedzy z obozu 100% sprawności. Ale jak do nich doszli to już ich tajemnica. Ostregal gładko patyczek zdobył „zakawkarza”, przepisał się w lesie — zdobył 6 pórta, ugwał na wycieczce obiad — zdobył „kuchacza”, itd. itd.

To tylko kiedyb był szaleńczy, który chodzili na 3 dni do lasu aby zdobyć „ślesnego człowieka”. To tylko kiedyś trwał budożar, a czyżby nie dzieła sztuki inżynierskiej czy pionierskiej zdobyć „spionera”? To tylko dawniej podciął się i zabił przez długi czas przy kuchni, a kucharzki aby zdobyć „kuchacza”. To wszystko dawniej było. Dziś poćić się nie trzeba.

W wielu, wielu wypadkach regulamin sprawności redukowany jest do minimum. A co z tego za pońciek? To twarzą się dawać harcerzy, którzy byliby się „sprawnyli”? W danej dziedzinie a właściwie lawikow. To nie jest jedno i uważam, że trzeba byłoby się nad tym zastanowić i bardziej pilnować przestrzegania porządku i regulaminów.

K. Morawski
77 W. D. H.

ŚPIEWAMY

Jest nas tak niedużo gromada. Pluton Straszek Chłopców 107 Pomorskiej Drużyny Harcerzy, Pluton młodych, silnych serc, serc plomienich.

Idziemy na ćwiczenia z śpiewem na ustach, z radością wybraną hymnem pochwalnym dla Ojczyzny. Matki, wspaniałe, wspaniałe, idziemy a kwem w nas gra jaką pieśń ukochania

tych zielonych pól polskich. Raz, dwa, raz, dwa... grzmi nasz krok, raz, dwa...

Jest nas taki nieduży pluton, lecz właśnie nie biedni, nie biedni, nasza i naszym miejscem zamieszkania jest prestaty gród Kopernika, Równina, trochę piaszczysto, trochę lasu... monotonia... I ośmi Kochany w ziemie szarą — oddamy za nią krew. Nasza nasza karmicznika, szara, biłostna a leż przyjacielka, szara, nigdy nie zdradzi...

Idziemy na ćwiczenia do lasu. Błoto chłupocze pod nogami — to nie — to nie. Idziemy, idziemy, idziemy, idziemy, przestrzęć śpiew — „Gdy szedłem raz od warty”...

Idą ludzie po drogach, oglądają się, przysiąt i patrz i słuchają. I dźwięk się... Starym iza w oku zabłyśnie, młodzi czują bicie gwałtowne serca, plomien przestają przez ica...

Czegoż patrzyć, czegoż? Chodźcie do nas — chodźcie, powiększcie nasz pluton młodych, chodźcie i złączcie serca w jedno przegromione tętno. Przyjemny was z radością, chodźcie tyklotki! Idziemy i śpiewamy. Nasz pieśń to śpiew oburzonym, to śpiew serc. Nasz śpiew to dawna nasza, to melodia rozkołysanego rytmika Ojczyzny serca.

Hej! Harcerze! Hej! Polacy! — śpiewajcie pamiętając że jeden poeta powiedział tak:

„Gdzie słyszysz śpiew tam wstąp, Tam dobre serca mają tam wstąp, I! I! Idźcie wierzgi mi. Ci nigdy nie przepowię”. Śpiewajcie Harcerze! Połączmy nasze głosy a stworzymy jeden wielki chór. Harcerze, harcerze, harcerze!

Pompiń nasz śpiew w zakątki serc twardych, zabrudzonych i obudzi je, otrząśnie z brudu.

Nasz śpiew będzie wychowywał będzie uczył miłości Ojczyzny. Nasz śpiew będzie porwał młodzie, rozczulzał starych.

Chciałbym swoimi niedużymi słowami zachęcić harcerzy do śpiewu. Chciałbym śpiewem mojemu Plutonowi podać innych do śpiewu. Bo kołach śpiew i naszymi plemi kołach mój Pluton.

Tyle jest cudnych chwil w życiu harcerza, że naprawdę są tych, co nie biorą udziału w naszym życiu. A takie to dobre chłopaki, takie młode i kochane serca — mamy tyle pięknych chwil — nie umiemy ich tylko czasem wyzwać — zrozumieć.

Co jak to miło jest ćwiczyć na deszczu, na wicherze — zapomnia się o trokach obok — czuje się kładą częstą przyrody. Tak się wtedy dusza raduje a i ciało rośnie — żyje.

My harcerze z Tronunia wyzamy wszystkich harcerzy i powiećciecie! TR 107

Następny Nr 17 Skautów zostanie w całości poświęcony zagadnieniom akcji obozowej harcerstwa na terenie Malopolski Wschodniej.

Harcerzom Polakom w Rumunii i A SPRAWY GO-SPODARZE

[HAP] Zarówno harcerstwo polskie w kraju, jak i na emigracji interesuje się coraz więcej żywymi sprawami gospodarczymi.

Choroby te zwalcza skutecznie

OLEUM PETRAE GLIMAR

jedyny w Polsce preparat, którego dodatnie działanie zostało stwierdzone 20-tu orzeczeniami klinik i lekarzy dermatologów. Z kuracją nie wolno zwlekać, lecz należy ją rozpocząć natychmiast, skoro zauważy się zbyt silne wydalenie włosów.

OLEUM PETRAE GLIMAR sprzedają: apteki, drogerie i perfumierie.

WIADOMOŚCI SKAUTOWE

Chorągiew Zagracznica

(Ciąg dalszy)

JUBILEUSZ POLSKIEGO HARCERSTWA NA LOTWIE

[HAP] W dniu 21 kwietnia br. odbył się w Rydze obchód piętnastolecia polskiego harcerstwa żeńskiego na Lotwie.

Zaś w dniu 1 maja — 34 drużyna harcerzy polskich w Dymnarzu uroczystie świętowała 20 letni jubileusz swego powstania. Drużyna ta jest jedną z najstarszych drużyn skautowych na Lotwie.

POLSKI HUFIEC HARCERSKI W MANDZURII

[HAP] Dość liczna emigracja polska w Charbinie (Mandziuria) posiada cały szereg narodowych stowarzyszeń i związków. Obok Stowarzyszenia Gospody Polskiej, istnieją tam również od 1921 Związek Młodzieży Polskiej, oraz Hufiec Harcerski. W skład hufca harcerskiego wchodzi: drużyna im. Pałuskiego (funkcja) i drużyna im. Królów Jadwigi (żenska). Harcerstwo polskie w Charbinie liczy w sumie przeszło 60 członków.

WIECZOR POWIĘCONY HARCERZOM POLSKIM W NIEMCZECH

[HAP] W związku z kongresem Polaków w Niemczech, oraz zbliżającym się tygodniem Polskiego Związku Zachodniego, odbędzie się 28 bm. w Domu Harcerstwa przy ul. Lützenkowskiej 7 w Warszawie, wieczór poświęcony Polonii i Harcerzom Polakom w Niemczech, zorganizowany dla instruktorów i instruktorów Z. H. P.

HARCERSTWO POLSKIE W RUMUNII I A SPRAWY GO-SPODARZE

[HAP] Zarówno harcerstwo polskie w kraju, jak i na emigracji interesuje się coraz więcej żywymi sprawami gospodarczymi.

Obsenie dzięki inicjatywie komendanta drużyny nr 2 w Czerniowcach (Rumunia) P. Stęgnowskiego — tamtejsze harcerstwo wprowadziło do swych prac spowierzczonych i realizacyjnych, niezapomniany dział gospodarczy: kulturę lasu, wnikliwanost, oraz hodowlę nierozgarniętych.

WIECZORY DYSKUSYJNE HARCERZY W CZERNIOWCACH

[HAP] Polska starszyna harcerska w Czerniowcach (Rumunia) zbiera się co pewien okres czasu na wieczory dyskusyjne, na których są omawiane aktualne zagadnienia harcerskie, polityczne, gospodarcze itp.

Na ostatnim takim zebraniu zapoznawano się dokładnie z życiem i czynami Marszałka Śmigłego Rydzka, oraz zastanawiano się nad psychiką zuchą — tj. najmłodszego harcerza.

Następny wieczór dyskusyjny będzie poświęcony kwestji „Czechizacji górali polskich na Bukowinie”.

Chorągiew Gdańska

TYDZIEŃ HARCERSTWA GDAŃSKIEGO

Poraz pierwszy w dziejach istnienia tego od 1920 harcerstwa Gdańskiego został zorganizowany w Gdańsku od 22—29 maja br. „Tydzień Harcerstwa”, na którym objął protektorat komisarz Generalny R. P. w Wolnym Mieście p. Minister Marian Chodak.

Program tygodnia obejmował: zloty obu Chorągwi harcerskiej i harcerzy gdańskich, wiekła defilade, pokazy, wykład, wyświetlanie filmów harcerskich, zwycięską marsz do rodzinnego harcerka i harcerzy, oraz członków Kół Przyjaciół Harcerstwa, wreszcie 29 maja — walny zjazd Okręgu Gdańskiego i zjazd H. P. Greń obchodu była transmitowana przez Polskie Radio.

HARCERZ W GDANSKA — NA SPADOCHRONICZNY W WARSZAWIE

[HAP] Do Warszawy przybyła grupa 30 harcerskiej i harcerskiej polskiej Gdańska, w celu odbycia sześciotygodniowego kursu spadochronowego. Kurs przewidywał szereg szkoleń z wiedzy spadochronowej, oraz przeszkolenie na trasie. Ze względu na bardzo złe warunki atmosferyczne uczestnicy kursu zmuszony byli wykonać ćwiczenia na ranen, kiedy względnie spokojnie powietrze dozwalało na przeprowadzanie szkoleń. Harcerki i harcerze Gdańscy skłali z wiewi L. O. P. kolejowego na Pradze.

PRZESKOLENIENIE HARCEREK GDANSKICH

[HAP] Gdańska Chorągiew Harcerskiej zorganizowała ostatnio 10-dniowy kurs przeszkoleniowy dla drużynowych. Wspomniany kurs odbywał się w Stacji Harcerskiej w Borkowie koło Karpat, przy czym w programie kursu oprócz wykładów teoretycznych uwzględniono również ćwiczenia praktyczne z zakresu obowiznictwa, samarytaństwa itp.

Chorągiew Kielecka

HARCERSKI KONKURS SPIEWACZY

Dnia 24 kwietnia br., jako w dniu patrona Skautingu — św. Jerzego w sali Pałacu Radzickiego, wobec licznej zebranej publiczności — odbył się konkurs śpiewaczy drużyny Hufca Harcerski w Kielcu.

Do konkursu stanęło 10-dm. wykonawców naprawde wysoki poziom artystyczny. Wygróznienie zostały dny 7 K. D. H. przy szkole powszechnej.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

WYDAWCA: WYDZIAŁ HARCERSKI

NA OBOZY I WYCIECZKI
SUCHARI TURYSTYCZNE
sucharki deserowe, precelki desowe
paluszki deserowe — polewa
wytrawna deserowa, pieczywa
W. Kozłowiec, Jarosław
ul. 3 Maja 38
Tel. 131 P.K.O. 506.779

KOMUNIKAT
Miłdy twórca polskiej
Fabryki Sukna
Zygmunt Michereński, Biała, Golebka
prosi Druhy i Druhowo o podanie
mu adresów polskich sklepów za-
jmujących się sprzedażą materiałów.
Za miłą usługę z góry gorąco dziękuję

Nr 7, 3 K. D. H. przy szkole im. Sta-
zika i 5 K. D. H. przy cwičniewnie
Białow. Podgajów.
W drugiej części uroczystości dł. hm.
Pzyk wygłosi gawędę o sz. Jerzym.
W trzecim wygłoszą dł. hm. t. m. w
pasuj się zachów na harcerzy. O za-
sady gromady przy 5 K. D. H. zostało
pasowanych na harcerzy przez dła
Groblewego płm.
Na zakończenie, z 300 miłdych
piersi harcerzykópną popłynęła piosn
"O Panie Boże Ojczy Nasz".

Chorągiew Lubelska

**HARCEKARSTWA I AKCJA UNARWA-
DNIANIWA PRZEMYSŁU I HANDLU**



Ostatnio w Zamocisku, dzięki Prze-
wodniczącemu Zarządowi Obwodowa — gen. Ol-
brychowi — została zorganizowana kurs
czapnikarski dla młodzieży harcerskiej
i poza harcerską, idącej pełne
prawa czeladnikarki. Kurs trwa bę-
dzie 10 miesięcy. Pracę prowadzi specjal-
nie sprowadzony z Poznania mistrz
czapnikarski. Zanimy należy, że do-
tyczkach na terenie Zamociska i okolicy
brak zupełnie czapników Polaków z te-
go względu kurs powyższy w dużym
stopniu przysłuży się sprawie unarowa-
niania przemysłu.

UROCZYSTOŚCI 30-LECIA HARCEKARSTWA W ZAMOCISKU.

Harcerstwo Zamociskie obchodziło w
dniach 23 i 24 kwietnia podniosła
uroczystość 30-letniego istnienia na
terenie Zamoczyńskiego.
Uroczystości rozpoczęły się wielkim
ogniskiem, na którym po przemówie-
niu hutowego harcerzy — hm. Sze-
cenińskiego Jerzego i zapalonych pier-
wszej drużyny harcerskiej na terenie Za-
mociska — prof. Michała Pieszki odbył
się efektowne pokazy drużyny harcerskiej
i harcerskiej, a następnie polowych
harcerzy w walkach o Niepodległość.
W niedzielę 24 kwietnia po mszy św.
odprawionej w kolegiacie zamociskiej od-



było się poświęcenie tenności harcerskiej,
ofiarowanej zamociskiemu hutowi har-
cerzy przez Przewodniczącego Zarządu
Obwodowa Z. H. P. — gen. B. Olbrycha,
a następnie wziędanie otworzonego
kursu czapnikarskiego dla młodzieży
harcerskiej, w końcu wziędanie gen. B.
Olbrychowi w uznaniu zasług, jako dla
harcerstwa zamociskiego pożył — pa-
miątkowy herb — m. Zamociska.

AKCJA LETNIA LUBELSKIEJ CHORĄGWI HARCEKARSTWA.

Poza obozami harców, jakie organi-
zuje w br. wszystkie hufca, Komenda
Chorągwi projektuje następujące kursy
chorągwi:

Obóz podharcerzowski, obóz
Opiekunów obywateli i doświadczał na
kolonia zachowaw. Obozy te będą
tworzyć Grupę Obwodowa w Czujawie
pod Puławami i trwa bę-
dzie od 9 do 20 sierpnia.

W dniach od 25 VI. do 10 VII. br.
odbędzie się w Puławach kurs żeglarski.
Wzorem lat ubiegłych w początkach
sierpnia odbędą się wędrowka starszy-
nych chorągwi na trasie Zakopane—
Skocznów.

Poza tym w dniach 6—16 maja od-
będzie się w Górkach Wlk. teoretyczny
kurs podharcerzowski.

Chorągiew Lwowska

**HARCEKARSTWA W SŁUŻBIE
SPOŁECZNEJ**

(HAP) Dowodem
wysokiego upleczenia
harcerki Lwowskiej (HAP) Dowodem
wysokiego upleczenia harcerki Lwowskiej
dł. Przewidują, że obozy letnie
drużyn odbędą się pod hasłem organi-
zacji w miejscu obzorowania półkolonii
dla dzieci miejscowej ludności. Poza
każdy hufiec harcerki zorganizuje w
swoim miejscu kilkudniową kolonię dla
dzieci wiejskich.
Harcerki Lwowskie postarają się rów-
nież o zorganizowanie na terenie Cho-
rągwi większej ilości drużyn z dziew-
cząt starszych.

ZIAZD SKAUTOW I NIEFODLEG- LOSIÓWCOW W BUCZACZU.

Zarząd Kłosa Przyjaciół Harcerstwa,
Komenda Kresowego Hufca Harcerzy i
Drużyny Harcerów w Buczaczu organi-
zuje w dniach 11 i 12 czerwca br. uro-
czystość 25-letnia Harcerstwa oraz Ziazd
byłych skautów i członków organizacji
niepodległościowej w Buczaczu. Upra-
sza się zainteresowanych o podawanie
swych adresów, które wyślana zaprosze-
nia i szczegółowego programu — Zar-
ząd Kłosa P. Hs. Państwowe Gimnaz-
jum w Buczaczu.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

2 maja br. odbyło się w gimnazjum
SS. de Notre Dame we Lwowie uroczyste
poświęcenie sztandaru W Lwowskiej
Drużyny Harcerów im. Felicy Sulim-
skiej.

ZAWODY SZCZEPIONIARKI O MI- STRSTWO LWOWA A KL.

Udział brały: A. Z. S. — vice-mistrz
Polski, Czarni, Dron, Pogon i Druga
Lwowska Drużyna Harcerów Łączności.

Sobota 30. IV. 2 L. D. H. Łączn. —
Czarni 8/3 (3/1) Bramki dla 2 L. D. H. L.
zdobyli Gruska 4, Zgoralski 2,
Gamski 1, Haupt 1, dla Czarnych Cze-
zywek 2 i Kulickowski 1.

Wielka przewaga harcerzy, którzy
mimo wysokiego zwycięstwa nie wyko-
rzastali wielu murawkił sytuacji.
Niedziela 1. V. 2 L. D. H. Łączn. —
Pogon 6/1 (1/1). Bramki dla harcerzy
zdobyli Zgoralski 3, Gamski, Gruska
i Pasiecznik po jednej, dla Pogoni Ze-
liński, założone zwycięstwo harcerzy.

Skład 2 L. D. H. M. Bramki: Kraj-
czycki; obrona: Gaspowski, Weber; po-
moc: Zaluski, Przybrowski, Haupt-
ataki: Pasiecznik, Zgoralski; Gamski,
Gruska, Michalowski, Rezerwowi: Nie-
duszyński, Wójcik i Baran.

Mistrzostwo Lwowa B. kl. w koszy-
kówce. Startowało drużyn 16. W grupie
rezerw A. klasowych pierwsze miejsce
zdobyła rezerwa 2 L. D. H. L. przed
Sokołem Marzawa. W grupie drugiej
7 L. D. H. zajęła 3 miejsce za Dronem
i Czarnymi. W grupie trzeciej za K. P. W.
zajął drugie miejsce za K. P. W.

Instrukcja

AKCJA PRZECIWPOWODZIOWA

"Harcerz jest pożyteczny
nieśmie pomoc bliżnim".

I. Zasady ogólne.

1. Celem akcji przeciwpowodziejowej jest:
a) niedopuszczanie do zalęwu przez
wody powodziowe terenu, a w szcze-
gólności osiedli ludzkich;
b) niesienie pomocy zagrożonym
przez powódź osiedlom, ludziom i zwie-
rzętom, a w miarę potrzeby ratowanie
cennego mienia;
c) umożliwienie powodziom szybkiego
powrotu do normalnych warunków
bytowania.

2. Wykonanie zadań nakreślonych w
p. 1. osiąga się przez:
a) przygotowanie do akcji przeciwpowodziejowej,
b) akcję w czasie powodzi,
c) likwidację skutków powodzi (np.
wylęganie wody z pwnicy).
3. Akcją pomocy dla powodzi.
4. Obronę mostów kolejowych i kolejowych
i oszacowanie osiedli ogólnym osie-
dłom zatorów na rzekach przeprowadza
właściciel służba techniczna lub
wojsko; do przeprowadzenia wszelkich
innych czynności, a w szczególności do
organizowania obrony przeciwpowodziejowej
ludności cywilnej powołany jest
Związek Strajkowy. W celu stowarzyszenia
wyższej użyteczności.
5. W czasie powodzi gdy w jakiejś
miejscowości siły straży pożarnej są
nie wystarczające, władze admini-
stracji ogólnej mogą wezwać do pomocy
inne organizacje społeczne. W takich
wypadkach często przystępuje się do
komitetów przeciwpowodziejowych.

6. W miejscowościach stale nawie-
dzanych klęską powodziową, władze
Straży Pożarnej może zwrócić się do
władz innych o wykaz osób, którymi
w razie potrzeby można zasiląć szereg
Straży Pożarnej.

II. Udział Harcerzy w obronie przeciwpowodziejowej.

6. Harcerstwo wodne rządzi się
specjalizacją oraz wielką czułością może
być powołane przede wszystkim do
akcji ratowniczej na wodzie. Również
pożądany jest udział harcerzy (nie tyl-
ko wodnych) we wszystkich innych
działach służby powodziowej, jak np.
łączności, umocnienia tam, w
pracach Komitetów przeciwpowodziejowych.

7. Miejscowe władze harcerskie
(Komenda Chorągwi, Hufców) lub
gdzie są pojedyncze drużyny — dru-
żynowe, winny zawszcza powiadomić
władze administracji ogólnej o gotowo-
ści do brania udziału w akcji przeciwpowodziejowej.

8. Akcją przeciwpowodziejową dru-
żyny wodnej kierują: drużynowy w wa-
paku, gdy w danej miejscowości jest
kilka drużyn wodnych, Komenda Hufca
(Chorągwi) wodnicza kierownica
całości.

9. Z chwilą powołania Harcerzy
do akcji przeciwpowodziejowej, dru-
żynowe podlega zarządzeniom władz admi-

nistracji ogólnej bezpośrednio bądź za
pośrednictwem Komendy Hufca, bądź
wyznaczonego drużyny kierownika.

10. W akcji przeciwpowodziejowej
w ściśle tym słowa znaczeniu biorą
udział tylko te zastępy, które mają
odpowiednie wykształcenie; pozostałe za-
stępę pełnią funkcje pomocnicze.

III. Właściciel akcji przeciwpowodziejowej.

11. Właściciel akcji przeciwpowodziejowej
objętej:
a) obserwacją stanu wody,
b) udział w obronie walów i grobli
ochronnych przeciwpowodziejowych oraz
ochronie tam,
c) alarmowanie mieszczaków w razie
groźnego niebezpieczeństwa powo-
dowi.

d) udział w opróżnianiu pomie-
szczeń na oznaczone z góry miejsca,
e) udział w ratowaniu zagrożonych
ludzi i zwierząt; a w miarę możności
i cennego mienia.

f) udział w usuwaniu zatorów,
g) udział w obronie i ratowaniu mo-
stów.

h) udział w utrzymywaniu komu-
nikacji i łączności pomiędzy poszczegól-
nymi osiedłami, zalanymi
strzymaniu łączności wewnątrz osiedli
zalanego wody i niesienia pomocy lu-
dziom pozostającym w zalanych objek-
tach, odcieczym przez powódź lub pe-
lnięciem tam służbę.

i) udział w czynnościach nakaza-
nych przez władze administracji ogól-
nej i zwierząt; a w miarę możności
i cennego mienia.

12. W roku akcji przeciwpowodziejowej
właściciel przestępuje zasaad uprze-
dzania niebezpieczeństwa (lepiej ewa-
kuować ludność przed wylewem, niż
ratować ją w czasie wylewu; lepiej
zawszcza umocnić słabsze miejsca gro-
bli, niż latać wtedy itd.).

IV. Wskazówki dotyczące przygotowań do obrony przeciwpowodziejowej.

13. Przygotowanie do akcji przeciwpowodziejowej objętej:
a) ćwiczenia techniczne,
b) przygotowanie sprzętu,
c) opracowanie planu alarmowego
z uwzględnieniem miejsca zbiórki.

14. Przy ćwiczeniach w obronie
przeciwpowodziejowej, właściciel posług-
uje się następującymi podzestkami:

a) "Wiosłarz" — Biblioteka K. H.
D. Z.,
b) "Instrukcja spaperska"; Wiosła-
rstwo cz. I.

c) "Instrukcja spaperska"; Wiosła-
rstwo cz. II.

d) "Instrukcja spaperska"; Wojskowa
żegluga śródlądowa.

e) "Instrukcja spaperska"; Klądki bo-
jowe.

f) "Instrukcja spaperska" dla wszyst-
kich rodzajów broni.

15. Do zadań instrukcji uwzględnionych
w p. 11 niniejszej instrukcji należy
przygotować sprzęt według załącznika.

W roku akcji powodziowej można
sprzęt wyposażyć (np. od Zarządu

Gminy). Sprzęt wypożyczony winien
być zwrócony w należytym stanie.

V. Pomoc doradza dla powodzi.

16. Organizowanie pomocy dorad-
czą dla powodzi należy w zasadzie do
miejscowych władz. W akcji tej władze
te mogą być odwołane do społeczeństwa,
organizacji, komitety pomocy powo-
dzinom. Harcerskie drużyny wodne
winny pomagać w wyszkach, mających
na celu ulżenie niedoli bliżnim.

Pod mianem pomocy doradczą dla
powodzi rozumie się pomoc lekarską,
organizowanie punktów odżywczych,
opiekę nad dziećmi powodziom, prze-
prowadzanie zbiorów żywności, odzieży,
pieniędzy itd. na rzecz powodziom.

Instrukcja została opracowana na
podstawie angielskiej instrukcji Związku
Straży Pożarnych R. P. za zezwole-
nieniem tegoż Związku (pismo L. S. W.
22/30/30 z 25. I. 1937 r.).

Załącznik.

SPRZĘT DRUŻYNY PRZECIWPOWODZIOWEJ.

Sprzęt stanowisk groblowych.

Alarmowy: Trąbki alarmowe, gon-
gi itd.

Pomocniczy: Łopaty, kilofy, łomy,
piły ciętne, topory drzew, wibjące do
ziemi.

Oświetleniowy: Latarnie acetyleno-
we, reflektory, pochodnie.

Do transportu: Materiały do naprawy tam;
Materiały do budowy tam i zatkania przew-
r i przecieków (worki, fasyna itd.).

Sprzęt stanowisk ratowniczych mostów
i obiektów.

Odboje: Materiał i narzędzia do bu-
dowy łusnych odbojów.

Transportowy wodny: Łodzie lub
trawaty.

Sprężający zatorowy: bosaki lek-
kie, ciężkie liny stalowe i konopne.

Ochronny: kola ratunkowe lub pasy
korkowe itp.

Oświetleniowy: Latarnie acetyleno-
we, elektryczne, pochodnie, reflektory,
latarki elektryczne ręczne.

Sprzęt patroli ratowniczych.

(ratowanie z obiektów zalanych wody;
dział nierządno trzeba stosować spo-
soby poręczne).

Transportowy wodny i pomocniczy:
Łodzie, czolna lub trawaty, drabiny róż-
nego rodzaju, bosaki lekkie i ciężkie,
klamry do łączności, topory ciężkie.

Do transportu i pomocniczy: Liny do
holowania, kola ratunkowe lub pasy
korkowe lub płytki.

Sprzęt samarytański.

Samarytański: Apteczka (wzór znorma-
lizowany), kola ratunkowe lub pasy
korkowe, noże.

Do transportu — w zależności od
potrzeby.

PRENUMERATA przy zamówieniu

| egz. wynosi | mies. | kwart. | roczn. |
|--------------|-------|--------|--------|
| 1 zł | 0'50 | 1'25 | 3'50 |
| 5 " | 1'50 | 4'50 | 13'50 |
| 10 " | 2'90 | 8'70 | 26'— |
| 20 " | 5'60 | 16'80 | 50'— |

przy zamówieniu większej ilości niż 20 egzemplarzy, należy liczyć za każdy egzemplarz 14 gr tj. miesięcznie 28 gr kwartalnie 84 gr, rocznie zł 2'50. Prenumeratę wpłacać przez P. K. O. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym Nr 58
Numer pojedynczy kosztuje 25 groszy
 Warunki kolportażu wysyłamy na żądanie

SKAUT
TOM XXV
Nr bieżący 359

Wydawca:
 Z. O. Lwowskiego Z. H. P.
 Redaktor naczelny i odpow.
 Mgr WIKTOR FRANTZ
 Kierownik Wydawnictwa
 WŁADYSŁAW WENZEL

O G Ł O S Z E N I A:

cała strona zł 200, 1/2 zł 105, 1/4 zł 55,
 1/8 zł 30, 1/16 zł 17, 1/32 zł 9.
 W tekście 50% drożej. Przy ogłoszeniach seryjnych odpowiedni rabat.
 Drobne za wyraz 15 gr. Najmniejsze 10 słów, największe 50 słów.
 Dla harcerek i harcerzy 10 gr za wyraz
 Nekrologi 15 gr za wyraz, najmniej jednak zł 5.—
 Życzenia i zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń uwzględniane są nieobowiązu­jąco w miarę możliwości
 Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada
 Artykuły zamieszczane w piśmie nie są honorowane

Harcerzu Pamiętaj! Wielką cnotą jest oszczędzanie. Oszczędności SWE SKŁADAJ W

**CENTRALNEJ MAŁOPOLSKIEJ
 KASIE OSZCZĘDNOŚCI**

WE LWOWIE

której wkłady korzystają z poręki Państwa Polskiego

Za złożeniem zł 5.— na książeczkę oszczędności Kasa wyda puszkę oszczędnościową BEZPŁATNIE

C o n t e n t s : S o m m a i r e : E n h a v o :

Prayer — poem. Gazette of Skaut. Daraby (reportage). The day at camp of cadet-company. The jubilee of polish girl - guidesen Latvia. The special packs of cubs. The scouts write. Scout's news. Instruction for inundation. The inse-rations.

SKAUT

fortnighly for scouts and girl guides.
 Editor's Office: Kurkowa 13, Lwów.

Piére — poème. Gazette de Skaut. Daraby (reportage). Un jour an camp de cadets. Le jubilé d'éclaireuses polonaises en Lettonie. Les troupes spéciales de louvetaux. Les éclaireurs écrivent. Les nouvelles de Skaut. Instruction an temps de déluge. Les annonces.

SKAUT

Revue bimensuelle à l'usage des éclai-reuses et des éclaireurs.
 Rédaction: Kurkowa 13, Lwów.

Pregho — poemo. Gazeto de Skaut. Daraby — (rakonto). Tago je kadeta tendaro. Jubileo de polaj skoltinoj en Latvujo. Pri specialaj skoltaj grupoj. Skoltoj skribas. Sciigoj de Skaut. Supera-
 rakvega instrukcio. Anoncoj.

SKAUT

dusemajna revuo por skoltoj kaj skol-tinoj.
 Redaktejo: Kurkowa 13, Lwów.